

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

## Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

### Przedostatni numer

w tym kwartale, więc najwyższy czas zapisać Gazetę na nowy kwartał.

Święta Wielkanocne przypadają latoś 5-go kwietnia, więc, aby na święta mieć Gazetę, trzeba koniecznie zapisać ją przynajmniej do 28-go marca.

Tylko kto weźmie Gazetę zapisze otrzyma pierwsze numery na czas, a nadto oszczędza roboty poczcie i nam. Również prosimy bardzo tylko u swego listowego lub na swej poczcie Gazetę zapisywać, gdyż przez zamawianie w drukarni powstaje wiele korowodów i nieregularność w dostawianiu przez pocztę.

Dla wygody naszych Czytelników załączamy do dzisiejszego numeru znowu kwit, który wypełnić należy i z pieniędzmi oddać listowemu lub na poczcie, a Gazeta będzie regularnie dochodziła. Kto już Gazetę zapisał, lub bez kwitu się obejdzie, niech wręczy kwit ten sąsiadowi lub znajomemu i zachęci go do zapisania Gazety na przyszły kwartał.

„Gazeta Olsztyńska“ kosztuje jak dotąd na wszystkich pocztach tylko 75 fen. kwartalnie, z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę.

Raz jeszcze prosimy o liczne i wcześnie zapisywanie Gazety.

### Co słyhać w świecie?

**Niemcy.** W sobotę 21 b. m. upłynęło 25 lat od czasu, jak pierwszy niemiecki parlament w białej sali zamku królewskiego w Berlinie został przez cesarza Wilhelma I. otwarty. Parlament niemiecki obchodził z powodu tego w sobotę 25-letni swój jubileusz. Z gmachu parlamentarnego powiewały z 4 narożników chorągwie. O godz. 5-tej po południu zaczęli posłowie schodzić się na uroczystość. Oprócz obecnych przybyło także 122 posłów z dawniejszych periodych wyborczych. Krótco przed 6 godz. powitał pierwszy wicemarszałek Schmidt posłów i gości. W powitalnej swej mowie dał krótki pogląd na 25-letnią działalność parlamentu niemieckiego. Po krótkim tem powitaniu zasiadli posłowie do uczyty i ugrupowali się podług stronnictw. Przewodniczył tej uczcie marszałek parlamentu pan Buol. Po prawej jego stronie siedział kanclerz ks. Hohenlohe, po lewej minister Boetticher. Z innych ministrów wzięli udział tylko ci, którzy byli dawniej posłami parlamentu. Podczas uczyty podniósł się marszałek pan Buol i wznosił toast na cześć cesarza, następnie kanclerz ks. Hohenlohe wznosił toast na cześć ks. Bismarka. Innych toastów nie wznoszono.

— Gazety rzymskie piszą, że cesarz niemiecki, Wilhelm, podarował wspólnie organy do kościoła katolickiego pod wezwaniem „Santa Maria della Pietra“, który należy do niemieckiego cmentarza „Santa Maria.“ Kościół „Santa Maria“ jest pod

protektoratem kardynała ks. Vannutelięgo. Cmentarz ten jest najstarszym miejscem pogrzebowym w Rzymie, a w roku 1779 papież Pius IX rezerwował go dla Niemców. Gazety podnoszą, że po raz pierwszy niemiecki i protestancki książę taki podarek sprawił owemu kościołowi.

— Przed sądami w Berlinie toczył się zeszłej środy proces przeciwko 3 drukarzom z drukarni Mittlera i Syna w Berlinie którzy skradli z drukarni znaną amnestyę cesarską i zanieśli ją do „Vorwärts“, który wydrukował ją następnie dzień przed tem, aniżeli się pojawiła w dzienniku urzędowym. Oskarżony Hillert został skazany na 4 miesiące, oskarżony Tschernert na 1 miesiąc i oskarżony Zetsche na 6 miesięcy więzienia.

### Wiadomości kościelne.

**Warmińska** dyecezya. Kongregacja Sióstr Katarzynek zamyśla w Liverpool, wielkim handlowym mieście angielskim, założyć nową osadę. Już w końcu maja uda się 6 Sióstr na to miejsce, gdzie głównie Polakami i Litwinami się opiekować będą. Siostry te władają językiem polskim, a obecnie uczą się też mowy litewskiej.

**Chełmińska** dyecezya. Administratorem probostwa zostali mianowani: Ksiądz wikary Leon Lipski z Brodnicy w Kruszynie, a ks. Teofil Schulz, wikary przy kościele św. Jana w Toruniu, w Gronowie, ks. administrator Max Proch z Niedźwiedzia został wikarym przy kościele św. Jana w Toruniu, ks. Stanisław Zakryś z Grzywny w Radoszkach, aby tam zastępować zmarłego proboszcza, ks. dr. Konstancy Kreft z Gradziądza do Gołubia, a ks. wikary Oton Boldt z Więcborka przeniesiony jako drugi wikary do Chełmna.

— † W niedzielę 22 marca umarł po dłuższej chorobie opatrzony Sakramentami ks. Józef Sartowski, proboszcz w Radoszkach pod Lidzbarkiem w skończonym właśnie 73 roku życia, a w 43 roku kapłaństwa swego.

**Rzym.** Konsystorz zapowiedziany w dziennikach na czas Wielkanocy odłożono na później i to, prawdopodobnie na koniec maja lub początek czerwca. W tym czasie ukazać się ma encyklika o Kościele i przodownictwie papieskim w Kościele katolickim. Ojciec św. wraz z sekretarzami pilnie pracuje nad tym dokumentem. Na ostatniej komisji kardynałów postanowiono, że stosunek katolickich Patriarchów wschodnich do Biskupów i apostolskich delegatów będzie uregulowany nową konstytucją apostolskich. Kilka jednak miesięcy upłynie, zanim ukaże się ta konstytucja, do której dopiero szkic przygotowano.

**Austria.** W Austrii rozpowszechnione jest nadzwyczaj bractwo świętego Michała, które zeszłego czwartku miało generalne zgromadzenie. Przybyli na nie księża kardynałowie arcybiskupi Schönborn i Grusza; poseł papieski, książę biskup Napotnik i wielu innych dostojników kościelnych i świeckich. Obronca Kościoła na Węgrzech, hr. Zichy, sławił jedność katolików węgierskich i austriackich. Jeden z kapłanów wykazywał cele i dążności bractwa. Ojciec św. przesłał zgromadzeniu swe błogosławieństwo.

### Korespondencye „Gazety Olsztyńskiej.“

#### Z pod Olsztyna.

Nie ulega wątpliwości, że czytanie gazet mało po dziś dzień kosztuje, a wiele pożytku przynosi. Dzięki Bogu i w naszych stronach ludzie coraz więcej do czytania się biorą i „Gazetę Olsztyńską“ zapisują. Mimo to, nasza Gazeta powinna mieć wiele więcej Czytelników, gdyby u nas ludzie brali się tak do czytania, jak w innych stronach. A że obojętność w czytaniu jeszcze panuje, winne temu są następujące powody. Niejeden radby coś przeczytał, ale żałuje grosza na Gazetę. Dać mu darmo, to chętnie czyta, a chwali, że takie ładne rzeczy stoją w Gazecie, ale gdy ma sam parę trojaków na Gazetę dać, to chowa dudy w miech i powiada, że nie ma pieniędzy na Gazetę. Na najmniejsze i najmniej potrzebne wydatki wyrzuci się czasem dziesięć razy tyle co Gazeta kosztuje. Na to pieniądze być musi, ale na Gazetę nie ma. Namawiałem sąsiada, który chętnie czyta, aby sobie Gazetę zapisał. Chętnie bym to uczynił — powiedział — ale żona zanadto wywodzi. I to prawda, że niejednemu mężowi żona nie pozwala Gazety zapisać, bo to niby kosztuje, a pieniądze jest trudny. Ale nie rozważaj sobie taka kobieta, że mąż nieraz nie mając się czego jać, idzie do szynku i przepija więcej niż Gazeta na cały kwartał kosztuje. Są ci i u nas kobiety, które mężowi same przypilają, aby Gazetę zapisał i nieraz Gazetę przeczytają mężowi głośno. Daj Bożetaki kobiet jak najwięcej, bo oświata potrzebna jest dziś nie tylko mężczyznom, ale i naszym polskim kobietom, aby umiały dzieci swe wychować po Bożemu i na obywateli przynoszących chlubę naszemu skołatanemu społeczeństwu polskiemu.

Chciałem tu właśnie na końcu kwartału, aby mężów i żony zachęcić do zapisywania Gazety, przytoczyć przykład, jak to w naszej wiosce pewna gospodyni dziś gorliwą jest Czytelniczką Gazety i co ją do tego spowodowało.

Gospodarz B. lubił bardzo czytać Gazetę, chętnie byłby ją nawet zapisał, ale żona ani słuchać o tem nie chciała, bo to wydatek. Pewnego razu przyszedł do owego gospodarza sąsiad M. który Gazetę już od początku istnienia trzyma, a gdy się zmówiło o gazetach, począł M. namawiać sąsiada, aby Gazetę zapisał. B. już markę wyciągał, chcąc ją dać sąsiadowi, aby ten mu Gazetę Olsztyńską na poczcie

zapisal, gdy wtém wchodzi zóna i powiada:

— Wiesz chłopie, co masz dać tę markę na Gazetę, to lepiej idź do karczmy i przepij, a będziesz co miał z tego.

Chłop dał się żonie namówić i markę schował. W parę dni później, nie mając się się czego jać, poszedł chłop rzeczywiście wieczorem do karczmy z ową marką. Ale marki nie było dość i trzeba było drugą zborgować, a na dobitkę pokłócił się z kolegami i markotny wrócił do domu. Zóna poczęła robić wymówki, że za długo siedział i że pewnie dużo wydał. Tego było naszemu chłopu potrzeba. Nie mając na kim złości wylać, poturbował kobietę nie źle, tak, że ta poskarżyła się na drugi dzień sąsiadowi.

— Widzicie — powiada światły sąsiad — nie trzeba było mężowi wzbraniać marki na Gazetę, a nie byłoby smarów, ani obrazy Boskiej, a wydatek z pewnością byłby nawet mniejszy. Mąż posiedziały w domu, a i wy byście się czego ciekawego lub pouczającego z Gazety dowiedzieli.

Kobieta uznała słusność tych słów i od tego czasu tak była wykurowana, że dziś sama płaci za Gazetę i nie może się doczekać, aż ją listowy przyniesie.

Daj Boże, aby wszystkie nasze kobiety i bez takiej nauki uznały pożytek z czytania Gazety i nietylko mężom zapisywać jej nie wzbraniały, ale i same gorliwie ją czytały. Tylko przez oświatę możemy nasz byt polepszyć.

### Rodzice polscy! ucście dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

#### Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* **Olsztyn.** Mistrz kuśnierski p. Königsmann kupił w ulicy Górnej położony dom, a do wdowy po mistrzu blachnierskim pani Aetzler należący, za 14,800 mr.

— Jak »Reichsanzeiger« ogłasza zakazał p. naczelny prezes wewożenia świeżego mięsa wieprzowego z Rosyi tak ładem jak woda.

— W niedzielę wieczorem o 10-tój pobili się na rynku pewien cywilista z dragonem, skutkiem czego powstało wielkie zbiegowisko ludzi. Kilka osób musiano aresztować i odstawić na odwach, gdzie po stwierdzeniu nazwiska puszczono je na wolność.

— W tutejszym polsko-katolickim To-

### Co się Kubie wczoraj śniło?

Obrazek galicyjski

Jana Zacharjasiewicza.

Już to z chłopem nie ma Pan Bóg wiele kłopotu. Gdy go chce do siebie powołać wyszle śmierć, a zanim się po obejściu niebieskim obejrzy, już chłop stoi przed Nim.

Nie tak to z dziedzicem, lub jakim takim pankiem. Śmierć puka do przedpokojku... a tu rzędem stoją doktorowie i nie puszczają. Śmierć czeka i czeka — ale to czekanie drogo kosztuje. Chory ucieka pod obce nieba — śmierć za nim — połowa fortuny przepadnie, zanim się podda jej rozkazowi.

Inaczej z chłopem.

Kuba zwoził jęczmień i spadł z wozu. Coś go zaczęło kłuć w boku: ale nie zważał na to. Skończył zwózkę, a że kłucie nie ustawało, położył się na ławie. O północy przyszła śmierć.

— Chódź Kuba do Boga, zawołała życzliwie.

Kuba poskrobał się w głowę.

— Czegoż tak nagle, odrzekł, jeszcze chreczki nie zwiędłem. Wypadałoby coś omlócić i sprzedać, bo wydatki będą. Sierota będzie musiał zapłacić pogrzeb i podatek

warzystwie »Zgoda« uchwalono na niedzielnym zebraniu, aby przez latowe półroczce odbywały się zebrania nie co 14 dni, ale co 4 tygodnie. Przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 19-go kwietnia. Zgłosić się można na członka i w ekspedycyi »Gazety Olsztyńskiej«.

— Z izby karnój. Dnia 21 marca skazani zostali: 1) Posługaczka Augusta Taplik z Olsztyna za kradzież na 1 miesiąc więzienia. 2) Za skradzenie gałązek w wartości 8 fen. otrzymał robotnik Mikołaj Zaremba z Dajtk 3 miesiące więzienia, ponieważ już za kradzież był karany. — Na trzy miesiące więzienia skazany został posiadacz Joachim Sosnowski, ponieważ z lasu ramuckiego zabrał gałązek. I ten był już karany za podobne sprawy. — Kupiec Otton Struwe z Olsztyna i jego pacholek Leon Tiborski stawali oskarżeni za wylosowanie kostkami dnia 1-go i 15-go grudnia rzeczy spożywczych bez pozwolenia policyjnego. Obaj skazani zostali na 6 mr. kary lub po dwa dni więzienia. — Zóna siodlarza Anna Gutzeit z domu Romahn z Wartemborka stała pod zarzutem kradzieży, sprzeniewierzenia i oszukaństwa. Służyła ona, dziewczyną jeszcze będąc, u oficera D. tutaj. Raz panu zginęło 100 mr., a podejrzenie padło na nią. Przy zakupnie towarów też nie miała rzetelnie postępować. Niezego jej jednak udowodnić nie było można i została od wszelkiej kary uwolnioną.

\* **Wartembork.** Skutkiem nieszczęsnego zwyczaju ścigania się poniósł posiadacz p. Funke w Tumianach wielką szkodę. Służba pana F. woziła z lasu drzewo, przyczém jeden parobek chciał wyścignąć drugiego. Wóz aderzył przytém w drzewo, a koń niosący parobka upadł i złamał sobie w kilku miejscach nogę tak, że musiano go dobić. Pan F. ponosi wielką stratę, której parobek zapewne nie będzie mógł zwrócić.

\* **Olsztynek.** Dnia 18 marca odbył się tu targ na bydło i konie. Płacono dobrze za konie i woły robocze. Handlarzy nie było wiele. — Syn pewnego tutejszego urzędnika w czasie targu oderznął kilku koniom ogony i włosie sprzedał. — Zaprzyszłej niedzieli i poniedziałku przyszło tu na małym rynku do krwawej bójkki, przyczém noże grały ważną rolę. Głównego sprawcę bójkki odkryto.

\* **Orneta.** Cesarz podarował tutejszemu stowarzyszeniu wojaków chorągiew.

\* **Biskupiec.** Bióro budownicze dla rządowy.

— Nie gadaj wiele tylko chodź! Mam jeszcze po drodze wziąć dziedzica z Lubanówki, a z tym będę miał nie mało kłopotu, bo ma aż pięciu doktorów!

Kuba nie miał czego bardzo żałować. Całe życie pracował w pocie czoła i nie nie uzbierał. Na drugim świecie może będzie lepiej. Ale syn przyprowadził cyrulika z pijawkami. Kuba uśmiechnął się.

— A na co wam cyrulika? zawołała śmierć, czy tak czy owak, musicie umrzeć. Pijawki przydłużą wam życie o jeden dzień, a cyrulikowi trzeba za to dać papierka. Czy nie lepiej papierka zostawić na pogrzeb i podatek?

Kuba widział słusność w tych słowach i jeszcze przed świtem położył się na wznak, jakto człowiek w trumnie leży i — umarł.

I uczuł się lekkim, bardzo lekkim. Zdawało mu się, że jest piórem, że jest drobnym skrzydlatem nasionkiem, które wietrzyk w górę wznosi!

Śmierć tylko wraz z zimnem oddechem dmuchnęła na niego, gdy z chaty wylatywał, a po tem znikła. Dusza Kuby leciała teraz sama ponad siola, lasy i miasta, leciała ponad góry i morza, aż wreszcie straciła ziemię z oczu.

nowej kolei urządzono w domu p. Brandtnera, a zawiadowcą kasy budowlanej mianowano komornika sądowego p. Plehwe. — Kupiec p. Glass wydzierżawił swój skład kupcowi p. Kewitz. Przejęcie interesu ma nastąpić w jesieni.

\* **Nibork.** Podczas ostatniego spisu ludności okazało się, iż w powiecie naszym mieszka dużo ludzi z Polski niezameldowanych. Wszyscy ci otrzymali rozkaz natychmiastowego opuszczenia pruskiego terytorium.

\* **Rastembork.** W sobotę spadł powien parobek z wozu i dostał się pod koła, które mu rękę tak niebezpiecznie zgmiotły, iż trzeba będzie ją odjąć. — O strasznym morderstwie, popełnionym przez rzeźnika P., donoszą następujące szczegóły: P. był pijakiem i w ostatnim czasie przehulał cały swój majątek. W ostatnich dniach tak źle u niego było, że komornik miał sprzedać domowe sprzęty. Rzeźnik P., aby się zdobyć na pieniądze, skradł w okolicy konia i sprzedał go za tanie pieniądze. Policja dostała o tém wiadomość i chciała P. aresztować. Tymczasem uśmiecił on w pierw młodszego syna — starszy zemknął i poleciał po policję — a później przebił się sam nożem. Gdy policja przybyła, P. już nie żył. Młodszy syn zmarł dnia następnego wskutek odniesionych ran.

\* **Działdowo.** Przewodniczącemu rady miejskiej p. Stoehr ofiarowano z powodu 70-letnich urodzin grupę fotograficzną korporacji miejskich i srebrną tabakierkę.

\* **Lidzbark.** Jarmark odbyty tutaj 19 marca był bardzo słabo ożywiony. Na bydło i konie był pokup dosyć znaczny; ceny były dosyć wysokie.

\* **Rańsk** (powiat szczywieński). 14 marca wieczorem o 9 godzinie wybuchł ogień w Kiejkutach. W płomieniach spaliło się 18 sztuk bydła i 4 owce. Ogień byłby zapewne daleko większe rozmiary nabrał, gdyby szopa była kryta słomą, na szczęście jednak szopa nie była kryta słomą.

\* **Margrabowa.** Na jarmark na bydło i konie spędzono koni roboczych i powozowych bardzo wiele. Handlarzy stawiła się z różnych okolic wielka liczba i płacono dosyć wysokie ceny. Boć było też i za co, gdyż konie przeważnie bardzo dobre były. Bydła było jeszcze nie za wiele i nie za dobrej jakości; widocznie, że na pielęgnowanie koni w okolicach naszych daleko więcej wartości kładą. Ceny za bydło były także dosyć dobre. Pod wieczór wydarzyło

Przez mgłę leciała i obłoki, białe, sine i fioletowe. Leciała szybko i wesoło, bo ją unosiło czyste sumienie jakie miał Kuba za życia.

Koło niego coś padało, jakby płatki ze śniegu, ale wymijał je i leciał coraz wyżej.

Nagle rozległ się jakiś huk i łoskot. Czerwone błyskawice wily się jak węże po powietrzu.

— Acha, pomyślał Kuba, to Pan Bóg się gniewa na ludzi.

I zatrzymał się na chwilę. Przypomniał sobie, że nigdy do dziedzica nie wchodził, kiedy tenże na kogo się gniewał. Czekał na dziedzińcu, aż dziedzic się udobrucha.

— I do Pana Boga nie można wejść, rzekł do siebie, gdy się na kogo gniewa. Gdy się Pan gniewa, to i służba lubi się fukać. A nużby mnie św. Piotr ofuknął i furtę niebieską przed nosem zamknął!

Uczepił się jasnej gwiazdy, która go od piorunów zasłaniała i postanowił poczekać.

— Za co się też Pan Bóg tak gniewa? zapytał siebie. Aha, już wiem! zapewne ludziska piją w karczmie na Widuczu!

Przypomniał sobie, że dwa lata temu jak w karczmie w Widuczu zgromadziło



**Koń** kupiony na targu w Olsztynku, brunak z blisą i siwą grzywą, uciekł z podwórza gospodarza Klimka w Przykocie. Koń ten miał na sobie przymocowane dwie dery wełniane. Ktoby wiedział o tym koniu lub go schwytał, niech się zgłosi do gospodarza **Antoniego Jędrzejewskiego w Nowejwsi** (Neu-Bartelsdorf bei Wuttrienen).

**Bawełnę do tkania i przedzę maszynową** we wszelkich kolorach i tylko najlepszej dobroci poleca

**Otto Günter** Następca  
WARTEMBORK.

**Len i kcnopie** wymieniam na **bawełnę i przedzę maszynową.**

**Otto Günter** Następca  
WARTEMBORK.

Mój  
**skład nasion**

jest znowu we wszystkie tu używane, świeże i kielkowane nasiona zaopatrzone.

Ceny tańsze jak dawniej i niż gdzieindziej.

**H. Schikorr.**

Potrzebny jest zaraz do mego hotelu i spedycyi kolejowej

**SŁUŻĄCY,**

któryby umiał czytać i był obeznany z końmi. Dochód około 300 mr. rocznie. **T. Sikorski**

w Pelplinie (Pelplin W. Pr.)

Jako **stręczarka** poleca się panom gospodarzom

**Teresa Grandzińska,**

mieszkająca przy ul. Młynskiej (Mühlenstr.) nr. 9.

Chlebodawcom nastreczy parobków, dziewczek służebnych, pasterzy itd.

**Posiadłość**

składająca się z 20 mórg roli, w tem dobre łąki, gumna murowane pod dachówką, na planie przy szosie, 1 kilometr od miasta Biskupca, chcę natychmiast z wolnej ręki sprzedać.

**Piotr Wierzbowski**

w Rydbachu  
(Ridbach p. Bischofsburg)

**UCZNIA,**

syna porządnych rodziców, przyjmie natychmiast w naukę malarstwa **J. Page,**

mistrz malarski w Olsztynie  
Krzywa ulica (Krummstr.) 10.

Półczwarta łokeia caju okienkowego i łokieć futru burrego zgubiono. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić do ekspedycyi „Gazety Olsztyńskiej“.

W drodze z Olsztyna do Stękin znalazłem **sztukę żelaza.** Właściciel może odebrać swą zgubę za zwrot kosztów niniejszego ogłoszenia u podpisanego.  
**Jan Ziemecki**  
w Stękinach.



Wysyłka  
na wybór  
także za-  
miejsco-  
wym fran-  
ko w dom.



**B. JACOB,**

**OLSZTYN, ulica Góna (Oberstr.)**

znany najrzetelniejszy i najtańszy skład  
ubrań dla mężczyzn i chłopców,

połączony z wszelkimi artykułami męzkimi, jak:  
bielizny, kapeluszy, parasoli, krawatów,  
normalnych ubrań spodnich itd.

**Nadzwyczaj dobra i rzetelna sława**

mego w największych rozmiarach istniejącego interesu, jest zapewne każdemu z Szan. Publicznosci znana.

**Dla tego niech nikt nie omieszką**

teraz, gdy się zbliża czas, gdzie trzeba zamawiać  
ubrania dla mężczyzn albo chłopców,  
zaszczyć mnie swemi odwiedzinami.

**Nie chcę nikogo trudzić**

wyliczaniem wielkich korzyści, jakie codziennie w gazetach się znajdują.

**Przyzna mi to jednak każdy,**

że mimo niezrównanej taniości mam tylko rzeczywiście dobre, rzetelne towary na składzie i kładę szczególną uwagę na **beznaganne** leżenie, dobre odrobienie i dobre dodatki.

**Mój bardzo znaczny skład**

jest na nadchodzącą porę wiosenną i letnią w rzadko widziany wybór najnowszych okazów mój branży zaopatrzone.

**Jestem w tém miłym położeniu,**

nawet najwybredniejsze wymagania moich odbiorców zaspokoić.

**Na oddział ubrań dla dzieci**

pozwalam sobie szczególniejszą uwagę zwrócić, gdyż właśnie w tym oddziale najbardziej wykazuje się moja doskonałość,

gdyż za małe pieniądze

znalezie każdy dla swego dziecka piękne i modne ubranko.



Wszelkie  
ubrania są  
i dla oty-  
łych męz-  
czyzn za-  
wsze na  
składzie.



Najlepsze **śledzie** polecam za kopę po 1,50, 1,80, 2,00 i 2,50 Mr., w całych beczkach taniiej. — Dalej na nadchodzące

**ŚWIĘTA**

polecam wszelkie **towary kolonialne** po jak najtańszych cenach. Rozmaite gatunki **wina, rumu** i koniaku, wina czerwone już od 85 fen. za butelkę począwszy.

Na mój dobrze zaopatrzone **skład cygar** szczególną zwracam uwagę.

Do **kuchów** polecam piękną **mąkę pszenną** i świeże **młódzie prasowane.**

Za ściśle rzetelną usługę i tanie ceny zaręczając, proszę o łaskawe poparcie mego interesu.  
**A. Black.**

Farbiernia artystyczna, zakład czyszczenia garderoby i drukowanie materyi

**August Kulick**

w Olsztynie, ulica Warszawska nr. 9

poleca na nadchodzącą porę wiosenną i letnią swój zakład do **wykonywania wszelkich prac w ten zakres wchodzących.**

Dalej polecam mój wielki skład **bawełny** we wszelkich tylko prawdziwych kolorach i po jak najtańszych cenach.

Z wysokim szacunkiem

**August Kulick,**

właściciel farbierni,

OLSZTYN, ulica Warszawska nr. 9.

Dla dwóch chłopców zamieszanych, uczęszczających do szkół w Olsztynie, wskaże

**STANCYJA**

u porządnej rodziny katolickiej ekspedycya „Gazety Olszt.“

**Nasiona**

dobrej, prawdziwej **ćwikły** (buraków), żółtej, okrągłej, o brzymiej, złotożółtej, walcowej i ekerdorfskiej poleca

**F. Rogalla**  
w Olsztynie.



**Pies pasterski** dobrze wychowany jest tanio na sprzedaż

**Michał Kordowicki,**  
Stary Olsztyn (Alt Allenstein bei Allenstein)

**Posiadłość**

składająca się z 14 mórg dobrej roli, w tém 3 morgi łąki dwusiecznej, budynek do połowy murowany, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

**Franciszek Ossowski**

w Łuchwałdzie  
(Hochwalde p. Gr. Buchwalde.)